

Prezentujemy obszernie fragmenty artykułu Pauliny Waleczek „Cała Polska klnie jak szewc” opracowanego na podstawie debaty: Czy wulgaryzmów da się uniknąć?

"Nie wyobrażam sobie używania wulgaryzmów w prasie i telewizji. Już jeden przykład może pokazać, jak niestosownie może to brzmieć: »Dzień dobry, tutaj Tomasz Kret, przedstawię pogodę. Będzie zajebiście padać, pogoda dupy nie urwie«. Dziwnie i niestosownie" – komentuje Batuss. Rzeczywiście klną już wszyscy, czasami nieświadomie. Nie mamy oporów, żeby soczyście skomentować rzeczywistość. Czy wulgaryzmy na stałe weszły do słownika wyrazów życia codziennego?

Na przystanku, w szkole, w pracy, na imprezie. Wszędzie bluzgi. Bo pogoda nie taka, bo ziomek krzywo się patrzy, nauczycielka zdenerwowała swojego ucznia, więc jest "taka i siaka". Tylko czasami jakaś staruszka nie może się nadziwić, co dzieje się z tym światem. I jak to możliwe, że z ust pięknej, młodej dziewczyny wypływają takie obelgi. Ale kiedyś świat był inny, mężczyźni przepuszczali panie w drzwiach, młodzi ustępowali miejsca, a rynsztokowe zwroty były niedopuszczalne. Teraz już nikt nie zwraca uwagi na niestosowne słownictwo. Weszło nam to w krew. Furore w internecie robią różnego rodzaju słowniki mowy ulicznej, młodzieżowego slangu, prześcigamy się w wymyślaniu coraz to nowych epitetów. Jedno jest pewne – język polski się zmienia. Jeszcze parę lat temu słowo "zajebiście" wywoływało falę konsternacji, teraz pojawia się w słownikach.

"Używanie wulgaryzmów bardzo mnie denerwuje. Od pewnego czasu zauważam pewną tendencję, że coraz młodsze osoby używają przekleństw i w dodatku wcale się z tym nie kryją. Już w szkołach podstawowych dzieci klną na potęgę. Ten, kto nie używa wulgaryzmów jest starodawny, dziwny i często społeczność uczniowska nie akceptuje ucznia, odsuwa się od niego. Ale dzieci przecież od kogoś się tego uczą. Dorośli poprzez dawanie swoim pociechom złego przykładu, uczą ich, że używanie brzydkich słów jest czymś naturalnym i dorosłym. Dzieci i młodzież robią to samo, co osoby starsze" – opisuje KrApEpE, po czym dodaje, że duży wpływ na takie zachowanie ma powszechny dostęp do internetu. Na wielu portalach można znaleźć filmy, które zawierają tyle przekleństw, że włosy dęba stają. Nawet gwiazdy telewizji, takie jak Kamil Durczok czy Tomasz Lis są bohaterami wulgarnych nagrań.

"Podobno ludzie wulgarni, to ludzie o wysokim stopniu inteligencji, oczywiście nie mówię tu o stosowaniu słowa »ku**a« jako przecinka. Używać wulgaryzmów trzeba umieć, w moim przypadku określają one stan emocjonalny, w jakim w danej chwili jestem" – pisze Batuss.

Phaet stwierdził, że wulgaryzmy osiągnęły już taki poziom, że nie znaczą nic niecenzuralnego. Dodaje: "To by oznaczało, że Polak to naprawdę cham i prostak, jeśli używa przekleństwa niczym przecinka. Nie tylko politycy klną, kiedy zgasną kamery. Teraz klnie także najmniejsza dzieciarnia. I pewnie nawet nie zdaje sobie z tego sprawy. W końcu wszyscy tak mówią".

Marcin_Kurzawa uważa, że wulgaryzmów da się uniknąć. Trzeba tylko umieć wulgaryzm zastąpić odpowiednim słowem. Oczywiście nie jest to takie proste. "Żyjemy w takim świecie, gdzie już 10-letnie dzieciaki potrafią rzucić taką wiązką, że aż dorosłym w pięty pójdzie. Jednak sądzę, że tych wszystkich epitetów w życiu codziennym da się jak najbardziej unikać - trzeba tylko chcieć".

Internautka, która wzięła udział w debacie "Czy wulgaryzmów da się uniknąć" sama nie toleruje takiego języka. "Wulgaryzmy to odłam dzisiejszej »kultury« młodego człowieka. Młodzież szpanuje tym, jak

Przekleństwa na każdym kroku. Nie można się na to godzić

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 15, czerwiec 2011 00:00

Odsłony: 10304

mówi, nie zwracając uwagi na to, co to znaczy i czy wypowiedzi mają sens. Mam wrażenie, że czasem to wyścig szczurów - kto w jak najkrótszym zdaniu użyje najwięcej wulgaryzmów. To jest czysta paranoja, na którą nie mamy zbyt wielkiego wpływu" – pisze Koneffka.

ph_iban podsumowuje: "Naprawdę dużo zależy od tego, czy w naszym otoczeniu używa się wulgaryzmów. Człowiek jak gąbka chłonie to, co go otacza - tak jest również z mową. Jeżeli nasi rodzice klną, przyjaciele, współpracownicy, to wywiera na nas niemały wpływ. A jak ktoś używa przekleństw w każdym zdaniu lub w co drugim słowie, to już świadczy o jego kulturze i wartości, jaką sam przedstawia. Uważam, że wulgaryzmy da się wyplewić i ich uniknąć.

Źródło: blog.pl